

Spotkanie ze świecką misjonarką

„Śniłem, że życie to radość. Obudziłem się i zobaczyłem, że życie to służba. Zacząłem służyć i przekonałem się, że służba to radość”.

W dniach 21-22.02. 2019 r. mimo zimowej aury przez dwa dni poczuliśmy klimat tropikalnej Afryki. Wszystko za sprawą świeckiej misjonarki, pani Barbary Dawidowskiej, która przyjechała do Buku, aby podzielić się swoim doświadczeniem pracy na Misji w Rwandzie i Kongo z dziećmi ze Szkoły Podstawowej i Przedszkola Sióstr Miłosierdzia.

Spotkanie rozpoczęło się od przybliżenia historii Sanktuarium w Kibeho oraz przesłania, które Maryja skierowała do uczennic tamtejszej szkoły. Mimo upływu lat jest ono aktualne na dzisiejszy czas. Maryja prosiła o odmawianie różańca, o pojednanie, życie bez zatargów, kłótni, trzymania urazów. Niestety prośba Maryi nie została spełniona i skończyło się to straszną bratobójczą walką, której skutki są i będą tam odczuwalne przez wiele lat. Ucierpiały całe rodziny, a w szczególności dzieci, które nierzadko straciły oboje rodziców.

Mimo pięknego krajobrazu, bogactwa kultury, są to miasta dotknięte ogromnym ubóstwem. Rwanda jest jednocześnie krainą tysiąca wzgórz, jak i „tysiąca problemów”. Ludzie nieustannie cierpiący na ogromne braki wody, podstawowych produktów do jedzenia, finansów na edukację, opiekę medyczną. Niewątpliwie ciężka praca dzieci min. w polu, wyrabianie ogromnych koszy wiklinowych, czy noszenie wody i innych ciężkich przedmiotów na głowie dały nam dużo do myślenia.

Mimo krzywd, cierpienia, wszelkiego rodzaju niedostatków, których nieustannie doświadczają, możemy brać przykład z ich ufności i miłości do Boga, zawierzenia w modlitwie, której poświęcają bardzo dużo czasu i uwagi, wdzięczności za okazane dobro, nawet najmniejszy drobiazg, które starają się natychmiast okazać tak, jak umieją, najczęściej tańcem, śpiewem i uśmiechem.

Uczestnicy mogli podziwiać różne ozdoby, przedmioty, które wykonują własnoręcznie. Dziewczynki przepierały się w piękne kolorowe sukienki, peruki, bransoletki, naszyjniki, torebki, chusty. Chłopacy mogli przymierzyć strój wojownika, co wywołało wiele radości. Mimo krótkiego spotkania wszyscy uczestnicy byli zasluchani, zadawali mnóstwo pytań.

Tego samego dnia odbyło się jeszcze dodatkowe spotkanie, w którym wzięli udział wolontariusze, dzieci i młodzież należąca do Szkolnego Koła Caritas, gościliśmy też Caritas z Dobieżyńna oraz Dzieci Maryi.

Pani Basia rozbudziła w nas pragnienie służenia i pomagania. Utwierdziła w przekonaniu, że nigdy nie jest za późno na realizację marzeń. Przekonaliśmy się, że dzieląc się, o wiele więcej zyskujemy. Myślę, że spotkanie sprawiło, że doceniliśmy to, co mamy, co codziennie otrzymujemy od naszych najbliższych. Dzieci w tamtejszej szkole mają zazwyczaj jeden zeszyt i ołówek, czasami długopis. Wzruszające były wspomnienia o dzieciach, które potrafiły podzielić dwa cukierki na osiem osób czy schować otrzymanego cukierka, aby podzielić się z rodzeństwem, które zostało w domu.

Zapewne każdy z uczestników zastanawiał się, w jaki sposób mógłby wesprzeć to cudowne dzieło. Oczywiście Modlitwa i wsparcie finansowe jest już realizowane przez Szkołę i Przedszkole. Pani Basia podzieliła się pomysłami i zorganizowanymi akcjami na rzecz *Misji w Afryce*, które

przeprowadziła w swojej szkole min. „ Piernik dla Afryki”, kiedy zebrano 120kg. pierników, które zostały zapakowane i wysłane z życzeniami świątecznymi do Afryki.

Oby nigdy nie zabrakło ludzi, którzy właśnie w ten sposób zaangażują się na rzecz potrzebujących i cierpiących. Pani Basi życzym,y aby nadal z tak ogromną pasją, radością i miłością realizowała swoje marzenia.